Rok XI. Nr. 179

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Środa: N. M. P. Śnieżnej
Czwartek: Przem. Pańskie

CHOJNICE, czwartek dnia 6 sierpnia 1931 r.

Słońca wschód 4,04 zachód 19,21
Księżyca wschód 22.03 zach. 13,12

Wieści o krótkiej treści

Kanclerz dr. Brüning

wygłosił wczoraj wieczorem o godz. 19,30 przez radjo mowę o sytuacji politycznej i o zarządzenach jakie rząd zniewolony był zastosować celem uniknięcia niebezpieczeństw gospodarczych.

* * *

Francusko-niemiecka manifestacja pokojowa

Fryburg (Szwajcarja). W przeddzień I międzynarodowego demokratycznego kongresu pokoju który obradować będzie w Konstancji od 5 — 9 sierpnia, odbył się tu wczoraj wielki wiec demonstracyjny na rzecz pokoju, na którym przemawiał Marc Sangnier. Mówił on m. in.: Francuzi współczują z nędzą materjalną narodu niemieckiego a zadaniem rządu francuskiego jest czynne współdziałanie w udzieleniu pomocy Niemcom. W sprawie rozbrojenia musi każdy rząd odpowiadać jasnem „tak" albo „nie". Mówca zakończył apelem do współpracy wszystkich ludzi na rzecz pokoju.

* * *

Spotkanie Mac Donalda z Stimsonem

nastąpi w czwartek w szkockiej gminie Rogart (Suthelland), gdzie Stimson wynajął domek na kilka tygodni. Mac Donald przybędzie tam w czwartek z swą córką będącą jego sekretarką i zabawi tam najmniej 2 dni.

* * *

Zderzenie parowców

Pewien parowiec niemiecki zderzył się na rzece La Plata z parowcem greckim. Oba statki zostały poważnie uszkodzone.

* * *

Katastrofa lotnicza

Paryż. — Samolot wojskowy spadł pod Baugy Dwaj lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach, które ogarnęły aparat.

* * *

Marszałek Piłsudski urzęduje

Warszawa. — P. Marszałek Józef Piłsudski który w sobotę powrócił do Warszawy, objął w Min Spraw Wojsk. normalne swe urzędowanie.

* * *

Powrót premj. Prystora z urlopu

Warszawa. — Powrócił do Warszawy p. premjer Prystor, po parodniowym wypoczynku. P. premjer objął urzędowanie.

* * *

Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej dla kościoła w Dalmacji

Komisja magistracka przyjęła kopję obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonaną przez artystę - malarza Marjana Kuleszę, a przeznaczony jako dar Wilna dla nowobudującego się kościoła w Dalmacji.

* * *

Powietrzna podróż poślubna

Budapeszt. — Przybył tu własnym samolotem sportowym książę Antoni Habsburg wraz z małżonką swą księżną Ileaną. Młoda para zabawi w Budapeszcie 3 dni Pobyt jej nosi charakter prywatny

Kupujcie towary krajowe!

Marsz na Berlin planują hitlerowcy

Berlin. — W łonie partji Hitlera dojrzewa coraz bardziej projekt przejścia do „akcji wprost" i przystąpienia w odpowiedniej chwili do „marszu na Berlin" na wzór faszystowskiego marszu na Rzym. Rzecz oczywista, że nie można twierdzić na pewno, czy do takiego marszu dojdzie w najbliższym czasie: — w każdym razie znalazłby on najprawdopodobniej poparcie u całej prawicy niemieckiej i wśród organizacyj nacjonalistycznych półwojskowych, jak w pierwszym rzędzie Stahlhelm.

Niejasne jest w tej sprawie stanowisko Hitlera, który zachowuje się dość chwiejnie i niezdecydowanie. Być może, iż Hitler nie ochłonął jeszcze z ostatnich wrażeń, kiedy to obawiając się możliwości rozwiązania jego organizacji i aresztowania jego samego przygotowany był do ucieczki do Włoch.

Ostatnie konferencje Hitlera z prezesem niemieckiej partji ludowj Dingeldey'em nawiązują tutaj w kołach demokratycznych właśnie do tych planów „marszu na Berlin". Z temi planami również wiąże się fakt, iż oddziały Reichswehry i policji niemieckiej znajdują się pod nadzorem niejako lokalnych oddziałów hitlerowskich i wciągnięte są w orbitę hitlerowskiej służby wywiadowczej. Również przypuszczają, iż ostatnia audjencja Hugenberga u prezydenta Rzeszy Hindenburga miała na celu pozyskanie prezydenta dla planów nacjonalistycznych. Przemysł niemiecki, — przemysł zaś reńsko westfalski przedewszsytkiem, — miał zapewnić Hitlerowi swe najdalej idące poparcie.

Stahlhelm, hitlerowcy etc.

to sygnał wojny odwetowej Niemiec

Berlin. — Zarząd naczelny Reichsbanneru podejmował w Magdeburgu przedstawicieli francuskiej organizacji byłych kombatantów: prezydenta unji federalnej Boucha, delegata francuskiego w Lidze Narodów, prof. Cachina i C. J. A. M. C. prof. Pichota. Ze strony Niemiec w przyjęciu brali udział m. in. przywódca republikańskich organizacyj Reichsbanneru Hoersing oraz nadprezydent prowincji saskiej Falech. Hoersing wygłosił przemówienie, w którem zapewnił gości francuskich o pokojowej woli większości narodu niemieckiego. Prof. Cachin odpowiadając na te wywody, podkreślił, iż sukces stronnictw nacjonalistycznych w czasie ostatnich wyborów Reichstagu wzbudził nietylko we Francji i w innych krajach lecz również w łonie Ligi Narodów nieufność do Niemiec.

Wynik tego głosowania spowodował odpływ kapitału zagranicznego z Niemiec. Rząd francuski udzieliłby Niemcom chętnie kredytów nie może jednak przyjmować odpowiedzialności obywateli francuskich, pragnących szczerze pokoju nie będą dysponowane według woli Hitlera i Hugenberga i Schachta. Prof. Bouch z naciskiem wskazał, na to, iż prowokacyjne wystąpienie Stahlhelmu spowodowało we Francji niepokój i obawę co do wojny odwetowej Niemiec.

Masakra katolików

przez G. P. U.

Wilno. — Z pogranicza sowieckiego z okolicy Dzisny donoszą, że w pogranicznem miasteczku sowieckiem Wietryno lotny oddział GPU wpadł do kaplicy katolickiej, zorganizowanej w stodole i rozniósł na szablach modlących się, zebranych w liczbie około 200 osób. W wyniku tej rzezi 7 osób zostało zabitych, 14 rannych i 145 aresztowano. Rzekomo miała tu miejsce omyłka, gdyż naczelnik GPU powiadomiony został przez konfidenta, że we wspomnianej stodole odbywa się tajne zebranie kontrrewolucyjne. Ponieważ zebrani w stodole nie otworzyli odrazu drzwi, żołnierze oddziału wyłamali je i przypuścili szturm do bezbronnych i niewinnych, zakończony tak tragicznie.

Nowi docenci w Wyższ. Szkole Muzycznej

Na wniosek Rady Głównej Wyższej Szkoły Muzycznej Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie p. minister W. R. i O. P. powołał w charakterze docenta gry fortepianowej p. Marcelinę Kimontt - Jacynową, w charakterze zaś docenta gry skrzypcowej p. Irenę Dubiską.

O ułaskawienie Kowerdy

Jak donosi prawosławna informacja prasowa w lutym r. b. ks. metropolita Dionizy wystosował dłuższy list do ministra sprawiedliwoci zawierający prośbę o przedłożenie Prezydentowi Rzplitej sprawy ułaskawienia Borysa Kowerdy, skazanego na dożywotnie więzienie za zabójstwo posła sowieckiego Wojkowa.

W uzasadnieniu prośby mowa jest o złym stanie zdrowia Kowerdy.

Rozmowa Hindenburga z Hugenbergiem

Berlin. — Pomiędzy Hindenburgiem a Hugenbergiem odbyła się rozmowa, której przypisują wielkie znaczenie polityczne. Charakterystycznem jest, że od przeszło roku prezydent Hindenburg z Hugenbergiem wogóle nie rozmawiał. Treść konferencji trzymana jest w tajemnicy, podobno jednak Hugenberg miał zaofiarować Hindenburgowi ewentualną współpracę prawicowej opozycji, która by się wyraziła w odpowiedniem przekształceniu gabinetu Brueninga. Podobno Hugenberg miał podkreślić zdanie swej partji, że liczenie na jakąkolwiek pomoc z za granicy jest narazie nierealne a zgoda Niemiec z Francją jest chwilowo iluzją.

Włamanie do gmachu głównej poczty w Warszawie

Warszawa. — Urząd śledczy powiadomiony został o zuchwałem włamaniu się do jednego z urzędów pocztowych, mieszczących się w gmachu głównej poczty. Włamano się mianowicie do magazynu znaczków pocztowych. Zuchwali złodzieje wykradli stąd, według prowizorycznych obliczeń urzędu śledczego znaczków na sumę zgórą 300 tys. zł.

Przybyli przedstawiciele policji stwierdzili, że w drzwiach do magazynu, które nie były całkowicie zabezpieczone, włamywacze wyjęli zawiasy i tą drogą dostali się do wnętrza. W magazynie przechowywane bywają znaczki pocztowe na sumy wielomiljonowe. — Fakt, iż włamywacze zabrali tak stosunkowo mało znaczków, świadczyłby o tem, że albo zostali spłoszeni, albo też nie przynieśli z sobą potrzebnych do zabrania większego łupu walizek.

Zadziwiającą wydaje się tylko jedna rzecz: jak mogli złodzieje dostać się do gmachu, którego dzień i noc strzeże kilku wartowników uzbrojonych w karabiny(!). Nie jest wykluczone, że włamywacze dla niepoznania ubrani byli w mundury pocztowe.

Precz z duchem absolutyzmu i nienawiści

Berlin. Na wielkim mitingu niemieckiej partji socjal-demokratycznej, urządzonym na jednym z tutejszych stadjonów sportowych obecni byli m. in. przedstawiciele zagranicznych partyj socjaldemokratycznych, a mianowicie Vandervelde z Belgji, Grumbach z Francji i Deutsch z Austrji.

Dłuższe przemówienie wygłosił przywódca lewego skrzydła partji socjaldemokratycznej Zygfryd Aufhoeser. Solidarność międzynarodowa — oświadczył mówca — może przynieść owoce tylko wtedy, gdy naród niemiecki będzie miał odwagę wykazać, że Niemcy powojenne zdecydowane są całkowicie zerwać z panującym duchem starego absolutyzmu niemieckiego. Wyjście Niemiec z obecnej opresji finansowej jest nie do pomyślenia bez pomocy Francji, od której nie otrzyma rząd Rzeszy żadnych kredytów, gdy zezwalać będzie nadal na parady stahlhelmowe i zjazdy cesarskich kawalerzystów. Niemcy muszą zrozumieć język, w jakim świat przemawia i muszą same przemówić w języku zrozumiałym dla całego świata. Mówca przestrzegał dalej przed doprowadzeniem do nowej izolacji Niemiec pod hasłem samowystarczalności narodowej. Zbliżenie francusko - niemieckie nie może być tylko transakcją pieniężną. Musi ono być oparte na politycznych fundamentach. Tylko w porozumieniu z Francją Niemcy osiągną zwolnienie od spłat reparacyjnych i skreślenie długów wojennych.

W kołach pacyfistycznych wyrażają zdziwienie, że ani jeden z przywódców prawego skrzydła partji socjal-demokratycznej jak Breitscheid, Wells, Severing i Braun nie zabierał głosu podczas tego zebrania.

* * *

Budapeszt. — Przybyli tu z czwartego kongresu drugiej międzynarodówki prezydent izby niemieckiej Loebe i były minister belgijski Vandervelde. Loebe, omawiając międzynarodowy kryzys gospodarczy, oświadczył, że pewnym jest jednego a mianowicie, iż Niemcy nie mogą wypełniać politycznych warunków, wysuwanych przez Francję

Nowy rekord Gdyni

Z górą pół miljona ton przeładunku w lipcu

Obrót towarowy portu gdyńskiego w mies. lipcu rb. przekroczył pół miljona ton. W ten sposób osiągnięty został nowy rekord miesięcznego przeładunku towarów w Gdyni.

Ilość przeładowanych w ubiegłym miesiącu w porcie gdyńskim towarów wynosi około 503.000 ton.

Przesunięcia wśród generałów i pułkowników

Warszawa. — Dziennk personalny ministerstwa spraw wojskowych z dnia 3 sierpnia przynosi szereg zarządzeń Prezydenta oraz ministra spraw wojsk., dotyczących zmian personalnych.

Zarządzeniem Prezydenta zwolnieni zostali gen. dyw. Daniel Konarzewski ze stanowiska I. wiceministra spr. wojsk., dowódcy O. K. V. oraz gen bryg. Janusz Karol Wróblewski ze stanowiska dowódcy O. K. VII. oraz gen. bryg. Tadeusz Kasprzyski ze stanowiska dowódcy 19 dywizji piechoty. Gen. dyw. Daniel Konarzewski został mianowany inspektorem armji; gen. bryg. Felicjan Sławoj-Składkowski powołany zostaje z korpusu oficerów rezerwy do służby czynnej i mianowany II. wiceministrem spraw wojsk. oraz szefem administracji armji, gen, bryg. Tadeusz Kasprzycki zastępcą I. wicemin. spraw wojsk., gen. bryg. Jarnuszkiewicz dowódcą O. K. I. Gen dyw Kazimierz Fabrycy przesunięty został ze stanowiska II wicemin. spr. woj. na stanowisko I. wiceministra.

Płk. Władysław Langner mianowany został II. wiceministrem spr. wojsk., płk. Eugenjusz Godziejewski dowódcą 12 dywizji. piechoty, płk. Tadeusz Petrażycki, referent min. spr. wojsk. na terenie Sejmu, sędzią Najwyższego Sądu Wojskowego.

Poza tem do ministerstwa spraw wewnętrznych przydzielono 5 oficerów na okres pięciu miesięcy, a do min. spraw zagranicznych 3-ch oficerów na okres 3 miesięcy.

Niezwykłe zuchwałe przekroczenie granicy polskiej

Warszawa. — Władze bezpieczeństwa woj. nowogrodzkieg zawiadomione zostały o niezwykle zuchwałem przekroczeniu granicy polskiej przez 2 wojskowych armji sowieckiej na terenie powiatu wołożyńskiego.

Zajście miało przebieg następujący: około godziny 12 w południe dwóch wojskowych sowieckich korzystając z chwilowego oddalenia się polskiego posterunku granicznego, wpadło z rewolwerami w ręku na teren polski, usiłując uprowadzić obywatela polskiego Matuszewicza, który pracował wraz z bratem na polu. Napadnięci przez bolszewików podnieśli alarm tak, że napastnicy uciekli z powrotem w kierunku granicy, oddając kilka strzałów. Matuszewicz legł na polu ciężko ranny w klatkę piersiową. Władze bezpieczeństwa zawiadomione o powyższem zajściu, wszczęły natychmiast energiczne dochodzenia, które ustaliły fakt pogwałcenia granicy polskiej oraz napadu na obywatela polskiego, znajdującego się na terenie Polski.

W związku z tą sprawą rozpoczęła się na pograniczu konferencja, w której biorą udział przedstawiciele władz polskich i sowieckich. Stan rannego Matuszewicza jest bardzo ciężki.

„Arcybiskup" Kowalski prosi o łaskę

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że „arcybiskup" marjawicki, osławiony Kowalski, ma tylko jedną sprawę sądową. Oprócz słynnego procesu o czyny lubieżne, który znajduje się w Sądzie Najwyższym, w dwóch innych sprawach „arcybiskup" otrzymał już kary sądowe, które uprawomocniły się.

Już w 1926 roku skazany został przez warszawski Sąd Apelacyjny za działalność bluźnierczą na 6 miesiący twierdzy, ale wyrok ten został mu zawieszony na trzy lata.

W 1927 roku Kowalski wydał książkę „Stary Testament", w której zelżył kościół rzymsko-katolicki i dogmaty jego wiary. Za ten „czyn" Sąd okręgowy w Płocku wymierzył mu karę 1 roku ciężkiego więzienia, na mocy amnestji zmniejszoną do połowy. Wyrok został zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny, a skargę kasacyjną Sąd Najwyższy odrzucił.

Wobec tego wyrok uprawomocnił się i „arcybiskupa" oczekuje 6 miesięczny pobyt za kratami.

Stojąc wobec tak niemiłej perspektywy. Kowalski zwrócił się do P. Prezydenta Rzplitej o darowanie mu kary w drodze łaski. Do czynu załatwienia prośby przez Pana Prezydenta — wykonanie kary zawieszono.

Ministerjum sprawiedliwości zwróciło się do Sądu okręgowego w Płocku o zaopinjowanie żądania Kowalskiego. Sąd Okręgowy w tych dniach opinję swą przekazał Sądowi Apelacyjnemu, który dołączywszy swoją opinję, sprawę przekaże z powrotem do ministerjum, które zadecyduje co do dalszego biegu sprawy. Ostateczna decyzja — rzecz prosta — jest w ręku P. Prezydenta.

200 niedźwiedzi żyje jeszcze w Polsce

Wydział łowiectwa ministerstwa rolnictwa obliczył, iż na terenie Polski żyje jeszcze tylko około 200 sztuk niedźwiedzi. Jest to cyfra bardzo mała, to też ministerstwo uważa za konieczne zaostrzyć jak najbardziej ochronę tego zwierzęcia w Polsce. Polowanie na niedźwiedzie dozwolone będzie w tym roku zaledwie przez dwa tygodnie. Poza tem zabicie niedźwiedzia wymagać będzie specjalnego zezwolenia ministerstwa rolnictwa. Natomiast zające i kuropatwy rozmnożyły się w sposób niebywały i niesłychany. Przewidywane jest, że nie będzie wogóle ograniczeń w polowaniach, a handlarze dziczyzny organizują spółkę, która ma zająć się eksportem polskich zajęcy i kuropatw zagranicę. Ponadto w jednej z fabryk pomorskich mają być wyrabiane konserwy z kuropatw.

EDWARD KONTNY

Przepowiednia bł. Andrzeja Boboli

Po upadku bytu politycznego Polski, kierują zaborcy corazto nowe ciosy dla zabicia jej ducha. Najpierw więc carowie, poznawszy źródło jego mocy, postanowili poszczególnym plemionom ziem polskich zetrzeć znamię wiary katolickiej, by tem snadniej wydrzeć im miłość do Polski i, — na zawsze pozbawić je wolności!... W owych bowiem latach niewoli orężem ducha polskiego była ofiarna miłość mieszkańców wszystkich ziem, do Polski Tej Matki Ojczyzny, a zawołaniem wiara Chrystusowa.

Tym, który pierwszy tchnął takiego ducha na kresach wschodnich, gdzie srożyły się najokrutniejsze prześladowania, — był bł. Andrzej Bobola gorliwy kapłan i wielki Polak! Jeszcze za życia swego, stał się wodzem licznych szeregów bohaterów, którzy mocno dzierżyli sztandar wiary i Ojczyzny. A kiedy wreszcie zdobył zwycięstwo najwspanialsze, bo męczeńską śmierć w obronie tego sztandaru, pozostał duszą ustawicznych walk ze schizmą i z nieodłącznem z nią wynarodowieniem. A walki te, czyto z orężem w ręku, czy też bezkrwawe toczyły i toczą się od dwu przeszło wieków, — od Dniepru aż po Wisłę i San i od Karpat, aż po Żmudzkie knieje!... Tam też, najgłośniej brzmiało imię Andrzeja Boboli. Oddawano Mu cześć jak świętemu i słano doń modły, chociaż beatyfikacja jego odbyła się dopiero w roku 1853, a kanonizacja nastąpi w niedalekiej już przyszłości.

— — — — — — — — — —

W 1819 roku uwięziono w klasztorze wileńskim jednego z szermierzy Ducha Polskiego i gorliwego czciciela błogosławionego Andrzeja, O. Fabjana Krzemienieckiego.

Noc już dawno zapadła, a w jego celi panował nadal półmrok, osiadły tu stale od bielonych ścian w którym jeno tapczan więzienny, stolik, niewielkie romańskie okno, osadzone w głębokiej niszy i takież drzwi, majaczyły ciemnymi plamami o niewyraźnych konturach. On sam zaś, na tle celi, widniał jak posąg, ozdobiony białym habitem Dominikanina, z rękoma skrzyżowanemi i twarzą promieniejącą nadziemskim wyrazem, jaki rzeźbi żarliwa a długa modlitwa. Klęcząc w świętej ekstazie utkwił wzrok w mały krzyż zakonny, zawieszony przezeń na ścianie, a usta wyszeptały imię Tego, — którego zawsze wzywał w modłach o wyjednanie wyzwolenia Wiary i Narodu, — imię Wielkiego Andrzeja...

Wtem przedziwna światłość ogarnęła celę. I kiedy O. Fabjan odwrócił się, ujrzał postać błogosławionego Andrzeja, taką jaką musiał mieć w chwili okropnego męczeństwa, tylko jaśniejszą w blaskach niebiańskiego piękna. Zdumiony. lecz niemniej uradowany zakonnik powstał, a bł. Bobola dotknąwszy jego ramienia powiódł go do okna i wskazując na nie rzekł: „Spójrz, — a zapamiętaj sobie i opowiedz, co ci będzie objawionem!"

I gdy to powiedział, zamiast jednostajnej czerni, jaka pokryła miasto i bezgwiezdne niebo, ujrzał ogromną równinę, okoloną odwiecznymi lasami wśród błot, mokradeł i licznych rzek i strumieni, płynących cicho spokojnym nurtem.

Na owej to równinie widać było mnogie zastępy wojsk niemieckich, i różnorodnych narodów Austrji, walczące wspólnie z nieprzejrzanem mrowiem żołnierzy cara. Dalej, ukazały mu się armje Francuzów, Anglików i coraz to nowe zastępy ludów, niemal całego świata! Wszystkie pochłaniał szał najokropniejszej wojny!...

Na ten widok drgnęło serce świątobliwego kapłana. A kiedy jeszcze w natchnieniu objawienia w masach żołnierzy walczących w obcych mundurach, a nawet przeciw sobie, rozpoznał rodaków, ból tak wielki napełnił jego duszę, że odwróciwszy się, spojrzał z niezmiernym smutkiem w oblicze zjawy Świętego. Wtedy on, — znając myśli swego czciciela taką oto wyrzekł mu przepowiednię:

„Owa równina, którą widziałeś, to ziemia pińska i okolica, kędy zdobyłem palmę męczeństwa! Różnorakie zaś wojska ukazały ci przyszłą wojnę, w której państwa ich wezmą udział..."

„Kiedy ludzie doczekają się takiej wojny, to po przywróceniu pokoju nastąpi wskrzeszenie Polski i ja zostanę jej głównym Patronem! A iżbyś pewność miał, że to, com ci objawił i przepowiedział, nie jest złudzeniem, kładę ci rękę... „To mówiąc wsparł dłoń na stoliku opodal okna stojącym i znikł, a z nim rozwiała się niebiańska jasność...

W celi pozostał dawny monotonny zmrok...

O. Fabjan przejęty doznanem szczęściem jakie weń tchnęło objawienie, a które płynęło z wiary, że „tak się stanie!", powrócił do swego matowo połyskującego krzyża, a padłszy na kolana przed tym wizerunkiem Zwycięzcy Cierpień i Śmierci, — słał długie, dziękczynne modły!...

— — — — — — — — — —

Nazajutrz słaby świt zbudził O. Krzemienieckiego, Rozmyśliwał o nocnem objawieniu przez moment przyszła mu myśl, czyteż nie było ono snem tylko, lub przywidzeniem, gdy w tem wzrok jego padł na stolik... Na twardej jego płycie ujrzał wyraźnie wyciśniętą dłoń... Uradowany zawołał straż, za którą przyszły władze. Na wieść o objawieniu przybyło do O. Fabjana zewsząd mnóstwo ludzi. Wszyscy oglądali z przejęciem wyciśnięty ślad i słuchali opowiadania. Ślad dłoni błogosławionego Andrzeja oglądali także obcy, którzy wtedy znajdowali się w Wilnie, stąd więc o objawieniu O. Krzemienieckiego umieszczone były wzmianki w czasopismach zagranicznych.

W dobie niewoli narodu Polskiego przepowiednia powyższa była dla niejednej duszy bodźcem dla wytrwania w wierze „iż tak się stanie!" Dlatego na nic zdał się ucisk i gwałty zaborców, posunięte aż do męczeństw, jakich nigdy przedtem historja nie znała! Duch Polski w onych zmaganiach rósł jeno a mężniał — i budził martwiejące w niewoli krainy!...

On to na zawsze połączył wszystkie plemiona ziem polskich!...

— — — — — — — — — —

W niespełna sto lat ziściła się pierwsza część przepowiedni Andrzeja Boboli! Z pożogi wojny światowej, w której nasze Kresy Wschodnie, — a więc i ziemia pińska, — były terenem długotrwałych walk, powstała wskrzeszona Polska!...

A kiedy przycichnie trawiący jeszcze jej siły chaos wewnętrzny i połączą się znowu wszystkie ludy ziem Polskich w mocarne Państwo Polskie, którego Ty, bł. Andrzeju, zostaniesz głównym Patronem, spełni się i druga część Twej przepowiedni!...

„Unja".

Marsz. Foch o wielkiej tragedji dziejowej

W przekładzie polskim wyszły pamiętniki Naczelnego Wodza Armij Sprzymierzonych. Po wybuchowych wspomnieniach „o blaskach i cieniach zwycięstwa" starego „tygrysa" Clemenceau, po ostrych sztychach skierowanych przeciw Fochowi — już niezyjącemu — przez schodzącego z areny życia polityka, należało oczekiwać nowych rewelacyj w dziele Focha, może nawet równie ostrej riposty.

Przyszło rozczarowanie. Foch dał dla użytku potomnych wodzów krótką, treściwą relację z dowodzonych przez siebie bitew, wzbogacił klasyczną literaturę wojskową jednem dziełem więcej, które staje obok „De bello Gallico" Cesara lub „Anabazis" — Ksenofonta. Szeroką publiczność tych relacyj czytać nie będzie, więc tem bardziej warto podnieść z niej to, co ma znaczenie ogólne.

We wstępie podaje Foch swój pogląd na powód wojny. Dla autora nie ulegało wątpliwości, że sen Niemców o panowaniu nad światem realizował się pospiesznie. Jeszcze 25 lat takich postępów, a Niemcy stworzyliby siłę opanywującą, jak kiedyś Rzym — cały cywilizowany świat. Ale Wilhelm II i jego doradcy pragnęli skrócić ten okres, przyśpieszyć panowanie nad światem — przez wojnę. I tem zbłądzili. W ostatnim rozkazie, wydanym do wojsk po zawarciu rozejmu zamieścił Foch to zdanie: „Wygraliście największą bitwę historji i ocaliliście najświętszą sprawę: wolność świata! Bądźcie dumni!"

Wstęp do dwóch tomów i ostatni rozkaz łączą się z sobą logicznie.

Do walki z Niemcami przygotowywał się Foch całe życie, zaraz po wojnie 1870 roku chciał pozostać w wojsku, do którego wstąpił jako ochotnik przed samym pogromem. Iodzice zmienili decyzję: miał przejść nietylko wyszkolenie zwykłe, ale zdać jeszcze bacalaureat humanistyczny. Nie żałował tego. Foch jest zdania, że oficerowi konieczne jest szersze wykształcenie, a zwłaszcza studja filozoficzne i humanistyczne. „Czynią one umysłowość bardziej giętką i rozszerzającą inteligencję, trzymają ją naogół w napięciu czynnem i płodnem wobec dziedziny Niewiadomego, którą otwiera życie.

Szkoły wojskowe, służba w linji, Szkoła Wojenna, najprzód jako ucznia, potem jako profesora, czasowe usuwanie w cień ze względów na przekonania religijne i polityczne, dowództwo korpusu — oto etapy pracy przygotowawczej do wojny.

Czy Foch był genjuszem? na to pytanie „Pamiętniki" odpowiadają raczej przecząco. Nie błyski nadzwyczajnych zdolności, ale sumienność w wypełnianiu każdego obowiązku i niezłomność charakteru w ciężkich chwilach wysuwały go coraz wyżej. Foch pisze o sobie, że przerzucanie go ciągle na różne stanowiska jeszcze w czasie pokoju zmuszało go do ciągłej intensywnej pracy myślowej — nie pozwalało mu zasnąć. A potem na wojnie rozkaz stawiał go kilkakrotnie w sytuacjach beznadziejnych napozór. Spokojnie kreślił Foch w swych pamiętnikach te kilkakrotne przełamywanie kryzysu wiarą w powodzenie. Potem znów usunięty w cień — zamilkł. W pamiętnikach okres niełaski nie wspomniany jest jednem zdaniem. Ten okres został poprostu pominięty zupełnie, jakby go nie było, a trwał przeszło rok.

Powołany na doradcę wojskowego rządu Francji, wysyła memorjał o konieczności wspólnego dowództwa. Gdy ten nie dał rezultatu — poszedł do prezesa Rady Ministrów. „Nie zanudzaj mnie pan swymi projektami"! — rzucił mu w odpowiedzi Clemenceau. Kto zna język, używany przez „tygrysa", ten wie, że to powiedzenie brzmiało napewno jeszcze ostrzej.

W kilka dni potem — po przerwaniu frontu — Anglicy zażądali powołania Focha na wodza sprzymierzonych. Foch został nim i bitwę wygrał.

Przyszły pertraktacje. I Foch twierdzi, że jego warunki uznawano stale za zbyt wygórowane że obawiano się zrazić Niemców, a gdy je utrzymał i podpis Niemców uzyskał — zaczęto mu zarzucać że — wojnę skończył zawcześnie! I poraz trzeci Foch odszedł w cień. Ale Foch już o tem nie pisze kończy swoją relację podpisaniem rozejmu.

Foch nie był genjuszem, ale był jednym z wielkich charakterów w historji, wypróbowanym w najcięższych chwilach — największego z kataklizmów ludzkości — bo światowej wojnie —

Rr. St. Rostworowski.

Skauci polscy na międzynarodowych obradach w Szwajcarji

Genewa. — Grupa polska na międzynarodowy zlot starszych skautów wyruszyła do Kandersteg dn. 27-go lipca z Bucza i zatrzymała się przez dzień w Wiedniu, gdzie odbywały się obrady międzynarodowego biura skautów. W dn. 29 lipca skauci polscy przybyli do Kandersteg, zwiedziwszy po drodze Zurych i Berno.

Kandersteg jest położony niedaleko Jungfrau i słynego Interlaken. Mieści się na wysokości około 1700 m. Obóz ogólny oraz wspólne urządzenia zostały wykonane przez związek szwajcarski z niezwykłą starannością. Grupa polska była witana bardzo serdecznie. W dn. 30 lipca nastąpiło otwarcie konferencji starszych skautów, dokonane przez przewodniczącego związku szwajcarskiego Wilhelma von Bonstaettera. Tematem obrad była sprawa ruchu starszych skautów w poszczególnych krajach oraz kwestja, czy założenia ruchu są te same, co dla młodszych skautów.

Zobowiązania Niemiec wobec zagranicy

Krajem, który poza Rosją, najdotkliwiej odczuwa skutki kultu wojny i błędów popełnianych stale w polityce i gospodarce powojennej, przedewszystkiem przez lekceważenie zasad ekonomiki, są Niemcy, znajdujące się w chwili obecnej w sytuacji niebywale ciężkiej. Upojone szeregiem wielkich sukcesów osiągniętych w okresie poprzedzającym wybuch wojny, powzięły śmiałą myśl odegrania dominującej roli, jeżeli nie w świecie, to przynajmniej na kontynencie Europy. Te zamierzenia uniemożliwione zostały, dzięki nadludzkim wysiłkom Francji i decydującej roli, jaką odegrała Ameryka przez czynny udział w wojnie. Kompletnie wyczerpane, pobite i upokorzone, nie pogodziły się jednak z losem, jaki im wypadł w rezultacie przegranej wojny i nie zważ. na ciążące na nich obowiązki w zakresie wynagrodzenia strat i szkód wojennych, wznowiły dążenia do odzyskania swego przedwojennego stanu posiadania. Wyzyskując swoje niewątpliwe zalety, rzekomą chęć do pokojowej pracy i lojalnego spełnienia zobowiązań oraz dobrą wolę państw zwycięskich, zdołały zdobyć w świecie kapitalistycznym zaufanie i dzięki niemu uzyskać olbrzymie środki na odbudowę swego gospodarstwa narodowego. Ale jednocześnie Niemcy nie ustawały w zabiegach i nie przebierały w środkach około uzyskania złagodzenia warunków i wysokości ciążących na nich długich wojennych, twierdząc, że odmowa pomocy ze strony państw zasobnych w kapitały, powoduje powrót czarnej reakcji lub wybuch czerwonego bolszewizmu. Tego rodzaju zabiegi odniosły pożądany skutek i Niemcy znalezły niebywale bogate źródła kredytowe, z których czerpały kapitały, jak się obecnie okazuje, znacznie przekraczających granice możliwości gospodarczych.

Z kredytów zagranicznych korzystały przedewszystkiem instytucje publiczne, a następnie prywatne, obracając je w części na cele produkcyjne, w części zaś na cele o charakterze konsumcyjnym, lub zgoła zbędnym jak np. na zbrojenia itp. Szczególnie szeroki rozmach w zaciąganiu pożyczek na cele nieprodukcyjne wykazały instytucje publiczne rządzone przez socjalistów i radykałów, odnoszących się zawsze z dużem lekceważeniem do zagadnień finansowych oraz te sfery, które nie pozbyły się myśli o obaleniu lub conajmniej o rewizji traktatu wersalskiego i o odwecie wojennym.

Mimo tych objawów, które powinny były osłabiać pozycję Niemiec w sferach finansowych, zdołano nietylko utrzymać zdobyte zaufanie, lecz stale zwiększać je w takiej mierze, że nawet bez specjalnych zabiegów z ich strony, widoczny był silny dopływ kapitałów zagranicznych, pod najróżnorodniejszemi postaciami szukających korzystnych lokat na rynku niemieckim.

W ślad za długoterminowym kredytem inwestycyjnym, napływał również obrotowy kredyt krótkoterminowy, którego rozbudowana produkcja potrzebowała w stopniu równie silnym, jak kapitału lokacyjnego, dla sfinansowania obrotów handlowych.

Do końca trzeciego kwartału 1930 roku, zobowiązania Niemiec wobec zagranicy wynosiły przeszło 27 miljardów R. M., z czego przypadało:

na pożyczki krótkoterminowe	11,8
na pożyczki długoterminowe	9,3
na udziały	4,0
na realności	2,0
razem miljardów R. M.	27,1

Trzy lata więzienia za dekolt

Zbyt daleko posunięta namiętność do używania kąpieli słonecznych będzie odtąd w Kanadzie surowo karana.

Każda bowiem osoba, która ukaże się na plaży w kostjumie zanadto dekoltowanym, naraża się na przykry proces z niemiłą perspektywą trzech lat więzienia.

Parlament w Kanadzie zatwierdził tę ustawę przeciw niedość skromnym kostjumom kąpielowym

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

54) przez Hr. A. K. Tołstoja

Tu kopnął nogą niziutkie drzwi. Dziwnie, niby dziecięcy płacz, rozległo się ich przeciągłe skrzypnięcie w tem bezludnem miejscu, a gdy na pętli cy się okręciwszy z wnętrza uderzył nieznośny zapach. Stary strzemienny schylił się i wszedł do ciemnej izdebki, a ręką namacawszy kromkę chleba na stole, wnet się do niej zabrał. Potem podszedł do komina, w popiele pogrzebał i znalazł tam gorące węgle, które rozdmuchał i z ledwością zapalił łuczywo na ławce leżące. Przy ogniu łatwo mu było dostrzedz różnego rodzaju ubrania porozrzucane na piecu, a między innemi atłasowy kaftan, któregoby i sam bojarzyn się nie powstydził. Na ścianie wisiała misiurka, złotemi gwoździkami nabjana. Micheicz kilka razy się przeżegnał, poczem zgasił łuczywo, wlazł na piec i zachrapał.

Spał słodko; aż tu naraz od niespodziewanego kułaka w bok spadł na ziemię.

— to co? — krzyknął przebudziwszy się, już na gołej ziemi — kto zaczyna? uważaj, kura cię...!

Przed nim stał chłop z kędzierzawą brodą, szerokiem nożem za pasem; ten poczęstować był gotów Micheicza drugim kałukiem, ale mu przeszkodził inny drab, któremu ledwo puszczały się wąsy pod nosem.

— Nie rusz go! co on ci zrobił, hę? — przyczem odepchnął plecami towarzysza, a sam na Micheicza wyłupił oczy. — Nie widzisz, że siwy! — zauważył z jakiemś uszanowania godnem zdziwieniem.

— A ty, niedźwiedziu, co się tak za nim ujmujesz — krzyknął pierwszy — żali on ci brat, żali swat?

— A tem mi brat, tem mi swat że stary. Widzisz że siwy, dla tego stary! Ja ci mówię odłaź, bo bębę zły!

Głośnym śmiechem ryknęli na to inne chłopy, wchodzący w tej chwili do izby.

— Ej, Chłopko, strzeż się, — jeden z nich się ozwał. — Jak się Mitka rozgniewa, będzie źle, lepiej nie zaczynaj!

— Bies chyba z nim zacznie! — zaklął Chłopko, ustępując z drogi.

Nowi goście obstąpili Micheicza, nie bardzo czule nań poglądając.

— Zkądś się bracie tutaj wziął — spytał jakiś, patrząc mu prosto w oczy.

— Micheicz przez ten czas dobrze już był się ze snu rozcucił.

„Ehe pomyślał, toć to zbójniki!" a do nich tak się ozwał: „Jak się macie, dobrzy ludzie, a gdzie jest ten, co się zwie Waniuchą Pierścieniem?"

— Toś ty do atamana? było ci od razu gadać, nie skosztowałbyś sójki!

— Oto i ataman — dodał inny, pokazując na Pierścienia, który tylko co wszedł w towarzystwie starego Jastrzębia.

— Atamanie — krzyknęli rozbójnicy — przyszedł jakiś człowiek, o ciebie się pyta.

Pierścień rzucił bystre spojrzenie na Micheicza i odrazu go poznał.

— Jakże się masz towarzyszu? — rzekł — co porabia jego książęca mość od czasu jakeśmy oprycz ników Maluty przetrzepali? Mieli oni za swoje na tej Djablej Kałuży! szkoda tylko, że Maluta Łukjanycz uciekł i że nie niedźwiedź Mitka Chomiaka prześlepił; nie wyszliby cało z rąk moich! A cóż car? musiał dopiero się ucieszyć, jak carewicza ujrzał, nie wiedział chyba jak dziękować kniaziowi!

— Tak, car Iwan Wasiljewicz, daj mu Boże zdrowie! dziękował memu bojarowi, ale psy na kniazia szczekały. Nie dogodził widać Nikita Romanowicz opętanym opryczn kom. Prawda, że nie mają ani za co nas lubić; najprzód w Miedwiedience uczciwie ich się wymłóciło, a potem Malucie pysk także nieźle u Diablej Kałuży nadwyrężyła, a wczoraj znów w Moskwie bojarzyn ich jeszcze lepiej pochlastał. A te opentańcy, jak ich kupa nie wpadła na jednego! to go powalili, związali i do Słobody uprowadzili. To wszystko byłoby jeszcze nic, tylko ten Maluta, psi syn, nałże na nas przed carem i zemści się na kniaziu za swój pysk!

— Hm — mruknął Pierścień — to car nie kazał powiesić Maluty? Jakże to! No, ale nie mam się mięszać w jego sprawy. A ty co mylisz bracie?

— Ja sam nie wiem co myślę, przyszedłem po poradę, we dwóch prędzej co wymyślimy. I młynarz mi do nikogo nie kazał iść, tylko do ciebie.

— Do mnie? czyż tak?

— Do ciebie, batiuszka, do ciebie. Idź, mówił, pozdrów go odemnie i powiedz, żeby kniazia ratował. A ja, mówił, tej usługi mu nie zapomnę. A jak nie wyratuje kniazia, mówił, różne nań spadnie nieszczęście: wyschnie mówił i cały przepadnie.

— Oj! naprawdę wyschnę? — powtórzył zasępiony Pierścień.

— Tak, batiuszka, mówił ręce i nogi wyschną a na głowie zrobi się takie... że Boże broń!

Pierścień podniósł głowę do góry i rzucił przenikliwe spojrzenie na Micheicza.

A więcej już nic nie mówił?

— Jakże batiuszka — ciągnął dalej Micheicz, poglądając z ukosa na dymiący się garnek z zupą, który rozbójnicy właśnie na stół postawili — jeszcze młynarz mówił: „Powiedz atamanowi, żeby cię dobrze nakarmił i napoił, a głównie, żeby kniazia ratował. Oto co młynarz mówił.

Ciąg dalszy nastąpi.

Grób św. Jana Ewangelisty został odnaleziony w Efezie

Misja austrjackiego Instytutu archeologicznego. która prowadzi prace wykopaliskowe w Azji Mniejszej, wykryła między ruinami kościoła chrześcijańskiego w Efezie grób Jana Ewangelisty, ukochanego ucznia Jezusa Chrystusa.

Jak wiadomo, św. Jan umarł w tem mieście, w wieku przeszło stu lat. Żył on najdłużej ze wszystkich apostołów i był ostatnim człowiekiem na ziemi, do którego Jezus Chrystus przemówił.

Dr. Franciszek Miltner, szef misji archeologicznej, opowiada, że kiedy misja była zajęta pracą przy ruinach kościoła, specjalną jej uwagę zwróciła na siebie płyta kamienna ze znakiem krzyża. Gdy usiłowano podnieść płytę z dna wydostał się obłok białego kurzu. Pod płytą znaleziono grób kamienny z napisami, wskazującymi na to, że należą one do św. Jana.

Grób był zapełniony białym pyłem. Otóż dawna legenda, prawie zapomniana, opowiada, że ciało Ewangelisty przekształciło się w miałki pył.

Niedaleko od grobu apostoła archeologowie austrjaccy znaleźli grotę 7-miu braci śpiących, o których legenda głosi, iż za należenie do nowej wiary byli w grocie, skazani na śmierć głodową, a obudzili się po 200 latach, gdy grota przypadkiem została otworzona.

Naokoło groty znaleziono liczne groby, należące przypuszczalnie do osób pobożnych, które pragnęły spoczywać w miejscu i świętem w nadziei, że cud obudzenia powtórzy się i z niemi.

Międzynarodowy zjazd anatomów w Warszawie

Do stolicy zjechali delegaci 16 państw.

Warszawa. W gmachu uniwersyteckiego „Anatomicum“ przy ulicy Chałubińskiego rozpoczął w poniedziałek swe obrady międzynarodowy zjazd anatomów łącznie ze zjazdem polskich anatomów i zoologów. Na zjazd przybyło kilkunastu reprezentantów 16 państw. Obrady zjazdu potrwają do czwartku, w którym to dniu uczestnicy specjalnym pociągiem odjadą do Krakowa. Tam po zwiedzeniu zabytków nastąpi zamknięcie zjazdu, poczem zostaną zorganizowane wycieczki krajoznawcze.

Blankiet wekslowy dowodem zobowiązania

W jednym z ostatnich wyroków Sądu Najwyższego znajdujemy ciekawe orzeczenie, że posiadanie blankietu wekslowego niewypełnionego, lecz podpisanego przez inną osobę stanowi dowód istnienia długu ze strony osoby podpisanej W wypadku konkretnym dług i wręczenie na jego dowód weksla nastąpiło przed wojną. Po wojnie wierzyciel wystąpił o przerachowanie i zasądzenie wierzytelności z weksla na dowód czego przedstawił blankiet wekslowy do sumy 2 tys .rubli, podpisany przez pozwanych. Sąd Apelacyjny, do którego sprawa przyszła uznał blankiet wekslowy z podpisami pozwanych jako początek dowodu na piśmie, dopuścił przeto świadków na stwierdzenie okoliczności zawarcia transakcji i wobec ich pozytywnych zeznań powództwo zatwierdził. Pozwani odwołali się do Sądu Najwyższego, który wyrok Sądu Apelacyjnego utrzymał w mocy, wskazując w motywach że blankiet wekslowy podpisany przez dłużnika, sąd może uznać, że blankiet ten stwierdza istnienie długu w wysokości sumy, na którą opiewa i dłużnik, o ile dług rzeczywisty jest niższy, winien fakt ten udowodnić.

Dwóch chłopców pod autobusem

Jeden z nich odniósł złamanie czaszki — Kierwoca nie zawinił.

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj o godz. 17 na ul. Dąbrowskiego, róg ul. Żórawiej w Poznaniu. Mieszkający tam pod liczbą 5 dwaj nieletni chłopcy wybiegli na jezdnię, wpadając pod przejeżdżający w tej chwili autobus PZ 10975, kierowany przez szofera p. Antoniego Wachowiaka z Rogoźna. Na szczęście autobus siłą swego rozpędu obu chłopców odrzucił, nie najeżdżając ich kołami. Mimo tej, przy tym katastrofalnym wypadku szczęśliwej okoliczności, obaj chłopcy odnieśli ciężkie obrażenia. 5-letni Leszek Kaczmarek legł, brocząc we krwi, a przywołany lekarz stwierdził silny wstrząs mózgu. złamanie podstawy czaszki i ogólne pokaleczenia. Towarzysz jego, 4-letni Leszek Sak, odniósł kilka ran darth na główce, Pierwszego przewiozło pogotowie ratunkowe do Zakładu Sióstr Miłosierdzia pod wezw. św. Józefa, pozostawiając zaś drugiego po doraźnym opatrunku w leczeniu domowem.

Straszny ten wypadek wydarzył się w pobliżu domu rodzicielskiego. Chłopcy wybiegli na jezdnię, znajdując się na krótszy czas bez nadzoru. Jak twierdzą świadkowie zajścia, szofer wypadkowi nie zawinił.

Chore zęby powodem przewlekłych chorób zakaźnych

Na klinice terapeutycznej Szpitala Kolei Węzłowej w Moskwie zwrócono baczną uwagę na łączność przewlekłych chorób zakaźnych z choremi zębami pacjentów.

Dr. Peker podaje w „Kronice Dentystycznej“ streszczenie wyników swych prac. Twierdzi, że, jak z czyraków drobnoustrój drogą krwiobiegu, tak również bakterje z zębów zgorzelinowych mogą takąż drogą wywołać zakażenia. A więc może to być gorączka popołogowa, wysypka typu rumienia guzowatego, wrzód dwunastnicy, reumatyzm. Wszystkie tu wymienione zakażenia leczone były w pewnych wypadkach bezskutecznie i dopiero po usunięciu chorych zębów nastąpiła poprawa. W dziedzinie neuropatologji stwierdzono również, że wyleczenie epilepsji następowało po doprowadzeniu jamy ustnej po porządku.

Możliwe jest, że infekcja z zęba wywołuje przekrwienie bierne mózgu, sprzyjające powstawaniu niedokrwienia wskutek miejscowego zwężenia naczyń.

Wstrząsające polowanie na człowieka

Amerykańska metoda „leczenia“ szaleńców.

Niedawno panowały w Ameryce straszliwe upały, które stały się powodem wielu wypadków śmierci i nieszczęść. W jednej z restauracyj nowojorskich nad morzem zwarjował z powodu nadmiernego gorąca kucharz.

Chwycił on nóż do krajania mięsa i wpadł do lokalu, będącego jednocześnie restauracją i kinem, jak to często w Ameryce jest praktykowane.

Na widok warjata z nożem powstała w lokalu nieopisana panika.

Zaczęto rzucać krzesłami i stołami a wielu z obecnych uciekło. Warjata nie dał za wygraną i gonił uciekających na ulicy.

Siadł wreszcie przed lokalem na fotelu, skąd od czasu do czasu wstawał i rzucał się na przechodniów. Jednemu z nich strzaskał ramię uderzeniem kamienia, a dwu innych dotkliwie pokaleczył nożem.

Przybyła policja doszła do wniosku, że można go obezwładnić jedynie strzałami... Odbyła się zatem scena prawdziwie amerykańska, w Europie w żadnym razie nie byłaby do pomyślenia...

Zaczęto do nieszczęśliwego furjata strzelać, dano 10 strzałów, z których jeden trafił zupełnie niewinnego przechodnia w brzuch. Wreszcie warjat dostał kulę w głowę i padł trupem.

Straszliwa ta scena wywołała na widzach wstrząsające wrażenie i żywo jest komentowana przez prasę nowojorską.

Tysiączny tłum w walce z przekupkami

Jeden z napastników zabity.

Warszawa. Niezwykła awantura z udziałem kilku tysięcy osób miała miejsce przy ulicy Stalowej na Pradze. O godzinie 9 rano komenda policji wysłała autem ciężarowem pluton rezerwy policji dla uspokojenia awanturujących się mętów na targowisku przy ulicy Stalowej. Przebieg był następujący: Na targowisku tem zebrały się przekupki z nabiałem i innemi produktami wiejskiemi. Napastnicy zaczęli wywracać pełne koszyki jaj do rynsztoku i wylewać mleko z baniek.

Dyżurny policjant Białobrzeski zaaresztował przywódcę awanturników niejakiego Jana Waryszewskiego i usiłował odprowadzić go do komisarjatu. Przyjaciele jednak aresztowanego usiłowali odbić swego kompana. Z pomocą Białobrzeskiemu nadbiegł inny posterunkowy. Tymczasem dookoła policjantów zaczął gromadzić się coraz większy tłum, który rzucił się na policjantów, chcąc ich rozbroić. Na Białobrzeskim porwano mundur i czapkę. Nadbiegł trzeci policjant, grożąc rewolwerem. Policjanta tego poczęto bić laskami. W obronie własnej posterunkowy zrobił użytek z broni, kładąc trupem na miejscu Stanisława Waryszewskiego, brata aresztowanego. Tłum wzrósł do kilku tysięcy osób i sytuacja jeszcze bardziej się zaostrzyła. W tej chwili nadjechało auto z rezerwą policji która wkrótce tłum rozproszyła i przywróciła porządek. Kilkadziesiąt osób aresztowano. Bracia Waryszewscy karani byli kilkakrotnie za kradzieże.

Bestjalskie zabójstwo ośmioletniego chłopca

Ze Stanisławowa donoszą:

W Rodzinowie w pow. tłumackim zostało popełnione zabójstwo na śpiącym 8-letnim chłopcu Iwanie Hryjorowiczu. — Sprawca wkradł się do mieszkania Hryjorowicza i drewnianym drągiem ugodził śpiącego w puls tak, że chłopak skonał na miejsca. Jako podejrzanego o powyższe morderstwo przytrzymano Michała Semerozuma z Roszniowa którego po ukończeniu dochodzeń odstawiono do sądu.

Film dźwiękowy przed 17 laty

Harry Beaumona, reżyser filmów w następujący sposób opowiada o swem pierwszem zetknięciu się z filmem dźwiękowym przed 17 laty, gdy był jeszcze aktorem jednej z rewjowych scen Nowego Jorku.

„Pewnego wieczora po przedstawieniu przyszło za kulisy dwóch panów, którzy zapytali nas, aktorów, czy nie zechcielibyśmy udać się z nimi do laboratorjum Edisona celem nakręcenia krótkiego filmu dźwiękowego. Rzecz prosta, że wszyscy zgodziliśmy się na tę propozycję i udali do studja Edisona. Odegraliśmy i odśpiewaliśmy kilka numerów rewjowych, poczem pożegnaliśmy wielkiego wynalazcę, otrzymawszy zapewnienie, że gdy tylko film będzie gotów, zawezwie nas celem obejrzenia go, co zresztą nastąpiło po niespełna 2 tygodniach. Wrażenie, jakie odniosłem, patrząc na swą postać podrygującą na płótnie i słuchając swego głosu z płyty gramofonowej, było tak rozpaczliwe, że wyrażając się językiem karcianym, powiedziałem „pass“ swojej karjerze początkującego aktora filmowego. Nie przeczuwałem wtedy, że w przyszłości poświęcę się całkowicie filmowi, wprawdzie nie jako aktor, lecz reżyser“.

W ten sposób Harry Beaumont padł przed 17 laty ofiarą pierwszych nieudałych eksperymentów nad filmem dźwiękowym. Dziś znajdujemy się w dobie intensywnego rozwoju tej gałęzi sztuki, a doniedawna jeszcze niemowlę, które umiało tylko przeraźliwie skrzeczeć, posuwa się siedmiomilowemi krokami naprzód w doskonaleniu się technicznem.

Najsilniejszy aparat rentgenowski

znajduje się w szpitalu berlińskim Charite. Nadano mu nazwę „Gamma - wolt“. Instalacja ta posiada napiecie maksymalne do 600.00 wolt, a przy pełnem działaniu wysyła promienie zbliżone do emanacyj radowych swemi cechami i właściwościami, co ma wielkie znaczenie przy leczeniu raka, gdyż ogólna ilość radu, będąca w użytku nie wystarcza na potrzeby wszystkich zakładów leczniczych.

Skamienienie ciała

Istnieje choroba, która pokrywa ofiarę swoją jakby pancerzem wapiennym.

Nieszczęśliwi dotknięci tą chorobą okropną cierpią na złoża podskórne masy skamieniałej, która obejmuje wszystkie muskuły i skazuje je na bezczynność oraz bezład. Medycyna nazywa chorobę taką ‚callinosis progressiva et regressiva“.

Do szpitala w Friedrichshain w Austrji przywieziono przed rokiem młodego 16-letniego chłopca z objawami tej właśnie choroby. Pod skórą jego utworzyły się masy skamieniałe, przybierające rozmiary pancerza. Pod skórą na plecach, na głowie, w zgięciach, pod kolanami nóg potworzyły się płyty kamienia wapiennego. Skóra przylegała jak najściślej do skamieniałej masy nie dając się usunąć od niej.

Badania wykazały, że kamieniste podłoże składają się z wapna. Lekarze stali wobec tej choroby początkowo bezradni ,później dopiero wpadli na pomysł leczenia chłopca promienami Roentgena.

Wyniki sa dziś, po roku, nadzwyczajne. Pacjent przychodzi do zdrowia i może już poruszać rękoma. Najprawdopodobnej tworzą się wskutek działania promieni jakieś kwasy, które rozpuszczają złoża wapna.

Przyczyn choroby tej medycyna nie zna dotychczas.

Choroby epidemiczne mają związek z pogodą

Francuski uczony dr. Paguet, inspektor hygjeny w departamencie Oise (Francja), specjalnie badał, jakie warunki wpływają na wzrost nasilenia chorób zakaźnych. Przyszedł do wniosku, iż tyfus zależy jest ogromnie od pory roku i bardziej szerzy się podczas lat suchych niż dżdżystych.

Szkarlatyna zwykle wybucha na wiosnę i zwykle powiększa się w okresie deszczów, które dość regularnie występują we Francji co 8 lat.

Odra grasuje bardziej podczas lat dżdżystych wznawiając się co dwa lub trzy lata i dochodzi do maksimum w maju. Dyfteryt jest również bardzo zależny od wpływów obfitych deszczy, najczęściej w zimie dochodzi do swego największego natężenia i odnawia się w cztery albo pięć lat.

Czy wiecie, że...

Polska zajmuje wśród producentów pszenicy 14 miejsce, żyta — 3, owsa — 7, jęczmienia — 8, ziemniaków — 3, nasienia lnu — 6, włókna lnu — 12, i buraków cukrowych — 6-te.

Na każdych 100 ludzi pracujących zawodowo w Polsce 72,5 procent trudni się rolnictwem, 10,3 pracuje w górnictwie i przemyśle, 3,7 w handlu, i ubezpieczeniach, 1,8 w komunikacji i turystyce, i 11,9 we wszystkich innych zawodach.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Juljusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 5 sierpnia 1931 r.

Urlop p. starosty.

W czwartek dn. 6 bm. rozpoczyna urlop wypoczynkowy p. starosta dr. Zaleski. Zastępować go będzie zastępca starosty p. referendarz Semrau, który powrócił już z urlopu.

Urlopy.

Rozpoczyna 4-tygodniowy urlop kierownik Urzędu Porządku i Bezpieczeństwa Publ. p. Buczyński. — Powrócił z urlopu i objął urzędowanie starszy sekretarz miejski p. Bessert.

Ojcowie miasta radzą.

Zebranie Rady Miejskiej zagaił przewodniczący p. mecenas Kopicki, w obecności p. burmistrza dr. Sobierajczyka, pp. radców, prof. Wagnera, wice-burmistrza Ulandowskiego, Kaźmierskiego i 23 radnych. Z powodu dłuższej przerwy porządek obrad bardzo obfity. Przyjęto do wiadomości dekret p. wojewody zatwierdzający dodatkowy budżet 1930-31, pozatem dekret Urzędu Wojewódzkiego o ostatecznem zatwierdzeniu budżetu 31-32. Decyzję p. wojewody o obniżeniu płac pracownikom samorządowym zaskarżono, stanąwszy na stanowisku (p. Kaletta) że Chojnicom jako miastu nadgranicznemu stałoby się krzywda. Handel, który już tak zamarł po ostatniej obniżce poborów urzędnikom państwowym, wskutek obniżenia 15 proc. urzędnikom komunalnym stanął by wobec ruiny. Radę Miejską zastąpi w sporze p. mecenas Kopicki. Przeprowadzono uchwałę dotycząca zadłużenia w Komunalnej Kasie Oszczędności do wysokości 20 proc. wkładów oszczędnościowych. Sprawozdanie z czynności Komitetu Rozbudowy zdał p. Wyka. Do Rady Kom. Kasy Oszczędności w miejsce p Kaletty i Zabłońskiego wybrano pp. Lisewskiego i Bączkowskiego. Do Komisji Rew. Kom. Kasy Oszczędności w miejsce p. Trojanowskiego, wybrano p. Schreibera. Regulamin targów małych zmieniono następująco: Na rynku wolno wystawiać mięso, ryby, nabiał i drób bez wozów Mięso drobne musi być nakrywane siatkami. Śledzie i ser wolno wystawiać na placu Jagiellońskim Reszta produktów jak dawniej. Zatwierdzono umowę o budowię kiosku przy bramie Człuchowskiej. Roczna dzierżawa 120 zł. Umowę z wdową Przytarską, która kiosk postawiła na własny koszt przy ulicy Młyńskiej nie zatwierdzono. Prawdopodobnie Szpital Miejski zostanie zamieniony na Miejskie Gimnazjum Żeńskie, a dom przy ul. Dworcowej 19 na siedzibę Okręgowej Kasy Chorych. Umowy na wydzierżawienie prawa rybołostwa na jeziorze zakonnem. nie zatwierdzono. Oddano cokół pod budowę pomnika Serca Jezusowego, Gminie Kościelnej. 3 punkty z obrad jawnych. przeniesiono na posiedz nie tajne. Po wyczerpaniu porządku obrad p. przew. zamknął posiedzenie.

Sokole zawody lekkoatletyczne.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na boisku w lasku miejskim zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu II sokolego. Zawody o bogatym programie rozegrane zostaną w czterech klasach i zgromadzą w tym roku rekordową ilość startujących. Dzięki zupełnemu wyrównaniu klasy walki będą bardzo interesujące. O poziomie lekkiejatletyki w Okręgu sokolim nie potrzeba rozwodzić się. Kto czytał o ostatnich występach Sokołów może sobie sam wyrobić obraz zaciętej ale rycerskiej walki, jaką rozegra się w niedzielę na boisku sportowem. Pozatem jest projektowana rozgrywka w koszykówkę między Sępólnem a II dr. Chojnice o mistrzostwo Okręgu. Do sprawy zawodów powrócimy jeszcze.

Zawody okręgowe SMP.

Popołudniowe zawody okręgowe, dały następujące wyniki.

Bieg 100 m.:
1) Gierszewski SMP Chojnice 13 sek.
2) Stanke SMP Brusy 13,7 sek.
3) Szmagliński SMP Czersk 14 sek.

Bieg 800 mtr.:
1) Szulika SMP Chojnice
2) Spierowka SMP Brusy
3) Kowalik SMP Chojnice

Stafeta 4x100: zwyciężył zespół SMP Chojnice

Skok w zwyż:
1) Gierszewski SMP Chojnice 1,47 m.
2) Kalinowski SMP Czersk 142 m.
3) Weiland SMP Czersk 1,40 m.

Skok w dal:
1) Gierszewski SMP Chojnice 5,48 m.
2) Lange SMP Wiele 5,36 m.
3) Szmagliński SMP Czersk 5,30 m.

Skok o tyczce:
1) Gierszewski SMP Chojnice 2,70 m.
2) Gawin SMP Czersk 2,50 m.
3) Lange SMP Wiele 2,37 m. Poza konkurencją Lange skoczył 2,90 m.

Rzut dyskiem:
1) Zabrocki SMP Czersk 26,04 m.
2) Glaza SMP. Czersk 24,14 m.
3) Skwierawski SMP Brusy 22,56 m.

Rzut oszczepem:
1) Skwierawski SMP. Brusy 28,80 m.
2) Glaza SMP Czersk 27,85 m.

Poza konkurencją Laskowski SMP Chojnice rzucił 29,35 m.

Pchnięcie kulą:
1) Lange SMP Wiele 10,84 m.
2) Zabrocki SMP Czersk 9,70 m.
3) Skwierawski SMP Brusy 9,57 m.

W siatkówce SMP Brusy zwycięża SMP. Chojnice 40 : 35 (10 : 15, 15 : 13, 15 : 7).

Dla młodzieży poniżej 16 lat z SMP Chojnice.

Koziołkowanie: 1) Kamiński, 2) Czupa, 4) Szarmach.

Bieg 60 m. 1) Megger, 2) Landowski, 3) Szarmach

Skok wzdal: 1) Kamiński 3,60 m., 2) Megger 3,58 m. 3) Landowski 3,52 m.

Na boisku przygrywała orkiestra tutejszego SMP. O godz. 8-mej zawodnicy ruszyli z orkiestrą przed dom ks. Borzyszkowskiego, który w serdecznych słowach dziękował społeczeństwu za darowane nagrody do zawodników zaś apelował by starali się o dalszy rozwój sportu w SMP, które prócz wychowania religijnego daje swym członkom godziwe rozrywki w sporcie i okazję by w dzisiejszych dniach ciężkich borykań z ohydą moralnego zła, zaczerpnąć ochoty i woli do budowania lepszej, pogodniejszej, jaśniejszej przyszłości naszej Ojczyzny. Wykrzyknięto na cześć ofiarnego społeczeństwa grodu chojnickiego, które tak wielki dało dowód ofiarności, i na cześć największego skarbu najszej Ojczyzny — Młodzieży Katolickiej. Po przemówieniu ks. Borzyszkowskiego, które z pewnością trafiło do serc wszystkich zebranych, rozdano cenne nagrody. Następnie udano się do sali hotelu p. Engla, gdzie młodzi bawili się ochoczo i w miłej harmonji.

Zawody pływackie

W ubiegłą niedzielę odbywające się zawody pływackie zostały z powodu burzy i deszczu przerwane. W przyszłą niedzielę odbędzie się ciąg dalszy zawodów. Zajmujący był wyścig na 200 m. dla panów o mistrzostwo miasta Chojnic które zdobył p. Wolf. W wyścigu na 100 m. zdobył p. Wolf także I miejsce. W wyścigu dla młodocianych zwyciężył Padberg z Łodzi. Wyniki:

200 m. styl dowolny dla panów: 1) Wolf, 2) Orłowski, 3) Georg Braenig Łódź, 4) Hop, 5) Jaźdżewski.

100 m. styl dowolny dla panów: 1) Wolf, 2) Orłowski, 3) Hop, 4) Mliczek, 5) Sczuka Bydgoszcz,

50 m. styl. klas. dla młodzieży: 1) Helmunth Padberg Łódź, 2) Lukowski.

Przytrzymano na gorącym uczynku.

Na gorącym uczynku, kradzieży kartofli przy szosie Szenfeldzkiej przytrzymano w nocy o godz. 1-ej trzy dziewczęta które udały się na cudze pole aby na pewien czas zaopatrzyć się w świeże ziemniaki. Poszkodowany jednak, któremu już kilka razy sprawiono podobną „przyjemność", był na miejscu i złodziejki spłoszył. W pościgu złodziejki uciekły aż na ulicę Prochową, porzucając po drodze koszyki przyniesione na planowaną kradzież. Wymienione odpowiadać będą przed sądem.

Przytrzymano i odstawiono do tutejszego więzienia obywatela Chojnic niejakiego A. W. zamieszkałego przy ul. Młyńskiej, przeciw któremu wydano nawet kilka nakazów aresztowania wzgl. przymusowego doprowadzenia dla odcierpienia kary. Kiedy A. poczuł, że pierwszy próbny nakaz został wydany, czmychnął z Chojnic do Koronowa, gdzie pożyczył sobie rower. pozostawiając jako zastaw swe dokumenty zawodowe, i przez kilka tygodni przenosił się z miejsca na miejsce, byle tylko nie wpaść w ręce policji. Ręka sprawiedliwości jednak go dosięgła. Policja bowiem dowiedziała się, że A. utrzymuje się w okolicy Pogódek, pow. kościerskie go, na majątku u jakiego Balcera. Wydano więc zarządzenie i A. dostał się w rączki policji i będzie miał do odpokutowania razem około 2 miesiące

Kradzież koniczyny.

W niedzielę rano w bardzo ordynarny sposób niejaki D., zamieszkały przy kolonji Strzeleckiej, jednokonną powózką wybrał się na pole rolnika Daleckiego i nasiekł mu całą furę zielonej koniczyny i zabrał ją ze sobą. Jak widzimy, nie wystarczy już kraść workami, ale jeździć się już wozami na cudze pola. Sprawca, znając różnicę pomiędzy cudzą i swoją własnością, tego razu widocznie o niej zapomniał, a trzeba będzie mu ją przypomnieć położonym na rogu ul. Młyńskiej i Strzeleckiej.

Młócą zboże nawet na polu.

W nocy na 4 bm. na polu rolnika Daleckiego w pobliżu kolonji nad szosą Bytowską, dwóch na szczęście poznanych sprawców wymłóciło panu Daleckiemu z mendeli żyta około 4 ctr. Wymłócone snopki słomy ustawiono ponownie w mendle, tak że gdy rano D. przybył na pole, mógł zwozić już nie żyto, lecz słomę. Jeżeli tak dalej pójdzie, to rolnikom, których pola położone są pomiędzy dwiema kolonjami, Strzelecką i przy szosie Bytowskiej, nie starczy nawet na zapłacenie podatków, gdyż w pocie czoła obrabiać będą ziemię a plony zabierać będą mieszkańcy wspomnianych kolonij.

Kradzież na białym dniu.

Dnia 4 bm. panna K. wyprała w obiad jedwabną sukienkę, kombinacje i bluzeczki i powiesiła na lince. Kiedy wieczorem o godz. 6-tej powróciła do domu od pracy. nie zastała już wyżej wymienionych objektów. a nawet i linki Szkoda wynosiła około 50 zł.

Czytelnia T. C. L. znowu otwarta

Z dniem **1. sierpnia** czytelnia jest znowu otwarta, i to jak zwykle we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 i w niedzielę od 12—1.

Niechaj mieszkańcy miasta naszego zapisują się na członków T. C. L., jako tacy mogą za małą opłatą korzystać z bogatego księgozbioru czytelni. Dotychczasowi członkowie niechaj zachęcaja znajomych do korzystania z czytelni, dającej czytelnikom chwile miłego, godziwego wypoczynku.

Zarząd T. C. L.

Z Pomorza

6 krów wpadło pod pociąg.

Subkowy. Pociąg pospieszny nr. 601, linja Warszawa — Gdynia, o godz. 7,10 rano najechał niedaleko strażnicy 6 krów p. Deutscha, dzierżawcy plebanji w Subkowach.

Winnę tego nieszczęścia ponosi dojarz, który zlecił pędzenie krów 8-letniemu chłopcu. Stratę oblicza się na 3000 zł.

Osobiste.

Grudziądz. — Prokurator przy Sądzie Okręgowym p. Herman, został mianowany prezesem Sądu Okręgowego w Toruniu na miejsce p. Chodeckiego który otrzymał wysokie stanowisko w centrali Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wielki proces komunistyczny.

Grudziądz. — Rozpoczął się przed Izbą karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu wielki proces przeciw 19 wywrotowcom, oskarżonym o zdradę stanu.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Kornicki, oskarża prokurator Baśkowski, oskarżonych bronią z urzędu adw. Grzywacz, dr. Michalski i adw. Wysocki. — Gmach sądu strzeżony jest silnie przez policję.

Na rozprawę zawezwanych jest 40 świadków, których rozdzielono na 3 grupy. Wczoraj odbywały się przesłuchiwania oskarżonych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 46 stron pisma maszynowego, którego odczytanie trwało 2 godziny, zarządzono przerwę.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

Kryzys teatrów warszawskich

Wszystkie teatry zostaną zamknięte na 2 miesiące?

Część prasy zanotowała wczoraj pogłoski o decyzji, jaka rzekomo została powzięta w magistracie warszawskim co do zamknięcia nietylko opery ale i wszystkich innych teatrów warszawskich. Sprawę tę szeroko omawiano w łonie magistratu warszawskiego. Przeważa pogląd, że zarówno opera jak i teatry dramatyczne powinny być samowystarczalne Magistrat nie jest w stanie pokrywać nadal ich deficytów.

Jest bardzo prawdopodobnem, że począwszy od 1 września wszystkie teatry miejskie będą zamknięte na dwa miesiące dla dokonania ich całkowitej reorganizacji. Od 1 listopada teatry byłyby otwarte już jako przedsiębiorstwa samowystarczalne, bądź to w formie spółki, do której wszedłby również magistrat, bądź też w formie dzierżawy prywatnych przedsiębiorców.

Wesoły kącik.

Przeszkoda

Hypnotyzer: A teraz proszę państwa, zahypnotyzuję tego oto pana w ten sposób, że zapomni całej swej przeszłości.

Głos z za kantorka: — Na Boga wstrzymaj się pan — ten jegomość jest mi winien 100 dolarów.

Pobożny nauczyciel.

— No chłopcze, jakże tam było z egzaminem?

— Wszystko dobrze, tatusiu. Nauczyciel był bardzo uprzejmy i pobożny!

— Jakto, pobożny?

— A tak, przy każdej mojej odpowiedzi składał ręce i mówił „O Boże"!

RUCH w TOWARZYSTWACH

T. G. „Sokół" — Sekcja gier sportowych. — Dziś w środę trening w piłkę nożną na stadjonie od godz. 6,30 wiecz.

„Czołem" Kierownik.

Zebranie Zarządu SMP. odbędzie się dziś o godz. 8-mej u ks. patrona. Prezes.

Baczność Powstańcy i Wojacy! Zebranie mięsięczne odbędzie się w środę dnia 5 bm. o godz. 20, (8) wiecz. w salce p. Seydy.

Wszyscy druhowie winni stanąć na to zebranie, albowiem będą omawiane bardzo ważne sprawy. Za Wolność! Zarząd.

Klub Mandolinistów „Lira" przy K. P. W. w Chojnicach. — W środę bm., o godzinie 7,30 wieczorem odbędą się ćwiczenia mandolinistów w salce komisyjnej (gmach dworcowy) Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dyrygent.

Zebranie Związku Byłych Zaw. Wojsk. odbędzie się w czwartek o godz. 20 w lokalu p. Węsierskiego ul. Batorego.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznan, dnia 4. VIII. 1931 r.

Warunek: handel hurt fr. st. załad. ładunki wagodostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Żyto	17,50—18,00
Pszenica	20 00—20 50
Jęczmień zimowy	16 50—17,50
Owies	19.00—20.00
Mąka ż. 65% wł. work.	32,00—33,00
Mąka p. 65% wł. work.	33.00—35.00
Otręby żytnie	12.50—13.50
Otręby pszenne	12.50—13.50
Otręby pszenne (grube)	13 50—14 50
Rzepak	26 00—27,00
Ziemniaki jadalne	0.00 0.00
Peluszka	00.00—00.00
Gorczyca	00.00—00.00
Wyka latowa	00.00—00.00

Giełda bydlęca

Poznań, dnia 4. VIII. 1931.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

A. Woły:	**Bydło:**	
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyżej wartości rzeźnej, niezaprzęgane		104—112
b) pełnomięsne wytuczone woły od 2 — 3 lat		96—102
d) Mięsiste tuczone starsze		—
c) Miernie odżywione		—
C. Krowy:		
Wytuczone pełnomięsiste		102—110
Tuczone mięsiste		88—100
Nietuczone, dobrze odżywione		66—70
Miernie odżywione		44—54
Jałowice:		
Wytuczone pełnomięsiste		104—110
Tuczone mięsiste		90—100
Nietuczone, dobrze odżywione		72—80
Miernie odżywione		64—70
	Cielęta:	
a) najprzedniejsze cielęta tuczone		116—120
b) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki		104—110
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki		90 - 100
d) liche ssaki		60 - 80
	Owce:	
Opasy chlewne		
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne		120—136
	Swinie:	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi		—
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi		150 - 160
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi		144 148
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi		138—142
e) mięsne świnie ponad 80 kg.		128 - 136
f) maciory i późne kastraty		134 - 140
Swinie bekonowe		128—138

Przebieg targu spokojny.

Giełda bydlęca

Gdańsk, dnia 4. VIII. 1931 r.

(Ceny za 50 kilogram żywej wagi.)

A. Woły:	**Bydło**	Gulden
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej	1. młodsze	29—31
	2. starsze	—
b) pełnomięsne	1. młodsze	26—29
B Stadniki:		
a) młodsze pełnomięsne. najwyższej wartościrzeźnej		29—31
b) pełnomięsne		26—28
c) mięsne		22—24
d) miernie odżywione		—
C. Krowy:		
a) młodsze, pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej		28—31
b) pełnomięsne		23—27
c) mięsne		17—19
d) miernie odżywione		do 15
D. Jałówki:		
a) pełnomięsne, najwyższej wartości rzeźnej		29—31
b) pełnomięsne		26—29
c) mięsne		22—24
	Cielęta	
a) najprzedniejsze cielęta tuczone		78—89
b) najprzedniejsze ssaki		45—50
c) średnio tuczone cielęta i średnie ssaki		35—40
d) liche ssaki		18—20
	Owce	
a) jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczne		38—40
b) starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione młode owce		34—36
c) mięsne owce i skopy		26—28
	Swinie	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi		47—49
b) pełnomięsne od 120—150 kg.żywej wagi		46—47
c) pełnomięsne od 100—120 kg żywej wagi		44—49
d) pełnomięsne od 80—100 kg. żywej wagi		42—44
e) mięsne świnie 60—80 kg. żywej wagi		
Swinie bekonowe za 50 kg.		45—48

Obwieszczenie.

Niniejszem podaję się do publicznej wiadomości, że

jarmark na bydło i konie

odbędzie się **w CZERSKU dnia II. sierpnia br.**

Czersk, dnia 3. VIII. 1931 r.

Magistrat.

Hotel Dworcowy

Dziś w środę 5. bm.

KONCERT

muzyki słowiańskiej i DANCING.

Początek o godz. 8-mej. Początek o godz. 8-mej.

Parcelacja!

W poniedziałek dnia 10 sierpnia rb.

od godz. 3-ej począwszy parcelować będę

majętność moją

wielkości 485 mórg

Konigord w pow. Chojnickim

na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły na miejscu.

Zbiórka reflektantów w wyznaczonym terminie na miejscu.

Najbliższa stacja Rytel około 15 minut odległa.

(—) Sampłowski,
posiedziciel.

Albumy i pocztówki

z Chojnic i okolicy oraz pocztówki z Charzykowa

poleca

Księgarnia Dziennika Pom.

DRUKARNIA
„Dziennika Pomorskiego"
Chojnice, ulica Człuchowska nr. 13.

Wykonuje wszelkiego rodzaju

druki

jak: formularze urzędowe dla przedsiębiorstw, druki reklamowe, zaproszenia i plakaty dla towarzystw, wizytówki i wszelkie prace wchodzące w zakres drukarstwa Dostarczamy druki wykonane fachowo, czysto po cenach najniższych również i w niemieckim języku.

Nie wiem co się tutaj dzieje,
Wczoraj z żoną się rozchodził
Lecz wieczorem kupił ERDAL,
Połysk butów ich pogodził!

Pasta do obuwia
Erdal
Wyrób krajowy

Węgiel drzewny

do prasowania poleca po cenie **zł. 23,50** za 100 klg. z naszej składnicy i franko dom

Bracia Pichert T.z o.p.

Potrzebne zaraz do oddziału modniarstwa

1 modniarka
2 uczennice

Zgłoszenia skierować należy do firmy

Juljusz Schreiber
Chojnice, Rynek 17.

Zgubiłem książeczkę wojskową

dnia 28. 7. 1931 r wystawioną na nazwisko Michał Gurski Gockowice którą **unieważniam**

Gospodarstwa

64 mórg, dobrej ziemi.
26,000 wpłata 12,000 zł.

30 mórg dobrej ziemi
15,000 wpłata 8,000 zł.

4 km. od miasta, zaraz **sprzedam**

Pośrednicy pożądani.

Zgł skrzynka pocztowa Sępólno 5.

7 pokojowe

mieszkanie

od 1. września do wynajęcia

P. Behrendt,
Warszawska 13.

Kucharka
do hotelu

od zaraz potrzebna. Zgłosz pod B. G. do eksp Dziennika Pom.

Nowe tłuste

śledzie

Crown Matties

poleca

Frelwald nast. Richter
Dworcowa

Młode rasowe

jamniki
(dakle)
Szosa Bytowska 4.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią
zaraz do wynajęcia
Nowa Ameryka, Osady 15.

Mieszkanie

słoneczne 2 pokoje z kuchnią 1 pokój próżny ewent. umebl. do wynajęcia.

Jarzembiński,
Pl Piastowski 7.

Potrzebna jest

służąca
do wszelkiej pracy domowej

Zgł. do eksp. Dzien. Pom.

Nadeszła
oryginalna skrzynka

=herbaty=;

o smaku i aromacie pierwszorzędnym

Przy zakupie ½ kg. zniżka ceny.

Albert Ludwig

Na wagę sprzedaję

Perfumy, wody kolońskie, kwiatowe wody kolońskie zwykłe. Wody do ust. Wody na włosy.

Drogerja - Perfumerja
Bracia Hubert
wł. J. Hubert
Chojnice Pom.
rok zał. 1894 Tel 219

Redakcja i Administacja: Chojnice ul Człuchowska 13 — Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice; — Telefon 44 Adres telegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33 — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach
Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski zamieszkały w Chojnicach
Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach